Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja:
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie M 480, z odnoszeniem do domu M 540. Zamiejscowa M 540. Zagranicą 640.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 321. — Rok IV. Kraków, piątek 25. listopada. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Rozbrojenie Polski — a umowa z Czechami.

Kraków, 24 listopada.

Stanowisko Włochów wobec postanowionej na konferencyi waszyngtońskiej sprawy rozbrojenia Polski musi każdego zadziwić, kto skrupulatnie śledził stosunki dyplomatyczne między Polską a Włochami. Wszak minister Skirmunt był posłem polskim w Rzymie, wszak tam najpierw akcentował pokojowe dążenia Polski, — opinii ani też rządowi włoskiemu nie był obcy. Jeśli zatem pomimo to Włosi tak gorliwie przyłączyli się na konferencyi do wniosku rozbrojenia Polski, to w międzyczasie w Kwirynale musiały zajść wypadki, których p. min. Skirmunt nie znał i z możliwością takiego wystąpienia Włoch się nie liczył, ufając widocznie zbytnio w swą znajomość stosunków rzymskich i w trwałość węzłów, zadzierzgniętych w Rzymie.

Istotnie w polityce rzymskiej zaszła znaczna zmiana od czasu, gdy p. min. Skirmunt swe stanowisko przy kwirynale opuścił. Nie ulega wątpliwości, że Włochy wobec widocznego zbliżenia jugosłowiańsko-czeskiego dążą wyraźnie do odosobnienia Czech. Sojusz ten bowiem przedstawia wcale znaczne niebezpieczeństwo dla Włoch. Z jednej strony Jugosławia, jako rywalka Włoch w południowej Europie militarnie silna i gospodarczo zdrowa z każdym rokiem będzie wzmacniać zapory dla ekspanzyi politycznej i handlowej Włoch na Bałkanie, — z drugiej zaś strony przemysł czeski łatwo może dostarczyć Jugosławii tych materyałów, które w walce z Włochami tę zaporę bardzo silnie wesprą.

Stąd też Włosi dążą usilnie do paraliżowania polityki czeskiej i jugosłowiańskiej. Przedewszystkiem więc zapewnili sobie porozumienie widoczne z Budapesztem i Bukaresztem. Skutkiem tego pozycya Czech znacznie się osłabiła.

Oczywiście, że zawieranie w takim momencie umowy z Czechami przez Polskę musiało sprowadzić pewne rozdrażnienie dyplomacyi włoskiej na Polskę. I oto rozdrażnienie to znalazło wyraz w poparciu angielskiego wniosku w Waszyngtonie.

Zbliżenie polsko-czeskie oddaje Czechom znaczną przysługę, wzmacniając ich stanowisko na terenie międzynarodowym i przecząc ich odosobnieniu, do czego tak wyraźnie dyplomacya rzymska w ostatnim czasie prowadziła. Czy zaś w interesie polskim leżało to wzmocnienie pozycyi rządu praskiego, a krzyżowanie poniekąd planów jednego ze sprzymierzeńców — rzecz to conajmniej wątpliwa.

Wprawdzie polityka włoska już od dłuższego czasu nie jest Polsce przyjazna, ale nie wypływ stąd wniosek, że należy tę nieprzyjaźń — powiększać. A tak się stało, zapewne mimowoli naszej dyplomacyi. Zemściło się tu na Polsce nieobsadzenie do tej pory poselstwa przy Kwirynale. Gdyby bowiem p. Skirmunt został w porę poinformowany o antyczeskim kursie polityki rzymskiej, — możoby się tak nie spieszył ze swoją podróżą do Pragi. Po smutnych doświadczeniach, jakie wyciągnąć można było z nieobsadzenia poselstwa polskiego w Londynie za czasów min. Sapiehy, należało powtórzenia błędu uniknąć, by nie narażać się na tego rodzaju niespodzianki, jaka nas niedawno spotkała w Waszyngtonie.

Nie można oczywiście wyciągać stąd wniosku, jakobyśmy ze względu na Rzym w danym wypadku zrzec się mieli wszelkiej samodzielnej polityki zagranicznej, jakobyśmy nie mieli zawierać umów czy układów, które nam są potrzebne czy pożyteczne. Ale powinniśmy w każdym momencie i w każdej sytuacyi życia międzynarodowego mieć na uwadze jego całość; na tem właśnie polega sztuka kierowników polityki danego państwa. I w tym wypadku naszym układom z Pragą, które zresztą w każdym wypadku muszą uledz rewizyi — powinna była równolegle towarzyszyć akcya w Rzymie, któraby przekonała kierowników polityki włoskiej, że zawarcie tej umowy przez Polskę nie jest żadnym aktem nieprzyjaźni czy nawet nieżyczliwości naszej wobec Włoch. Że tego zaniedbano — to już ma konsekwencye, a może mieć ewentualnie jeszcze dalsze. Zapobieżenie im jest najbliższem zadaniem naszej dyplomacyi.

Wielkie sukcesy powstania ukraińskiego.

Dezercya w armii czerwonej. — Kijów zajęty. — Odessa zagrożona. — Ucieczka Rakowskiego z Charkowa. — Zajęcie Zmerynki.

Lwów (tel. wł.). „Ridnyj Kraj" donosi ze Skały, że w ostatnich dniach dał się zauważyć **wzrost dezercyi w szeregach czerwonej armii. Dezerterzy ci przechodzą dziesiątkami granicę, poprzez Zbrucz, poczem są internowani przez władze polskie.** Uciekinierzy ci opowiadają o **ciężkiem położeniu czerwonej armii na Ukrainie.** Według tych informacyi, **panowanie bolszewików na Ukrainie zbliża się do fatalnego końca. Powstańcy zajęli definitywnie Kijów.** — W rejonie Odessy powstanie również rozszerza się. **Przewidziany jest upadek Odessy.**

Lwów (tel. wł.). „Ridnyj Kraj" przynosi następujące informacye z Warszawy: W tutejszej misyi sowiecko-ukraińskiej otrzymano telegraficzne wiadomości z Ukrainy, bezwzględnej. Według tych wiadomości Charków jest obstawiony konnicą Kirgizów tak z Ukrainy, jak i z nad Donu. **Rakowskij umknął w nocy z Charkowa.** Zniknęli też bojownicy ukraińscy. Uporczywie krążą po Warszawie pogłoski, że Rakowskiego zabił szofer w czasie ucieczki do Białogrodu. Konnica Budiennego wciąż zajęta jest powstaniem na Kubaniu.

Lwów (ETE). Ruch powstańczy koło Odessy wzmaga się. Uchodźcy donoszą, że **ruch kolejowy na linii Kijów—Odessa,** oraz **Jekaterynosław został przerwany** z powodu ruchu powstańczego.

Wiedeń (ETE). Ukraińskie biuro prasowe donosi, że powstańcy zdobyli Żmerynkę.

Petruszewicz za federacyą Galicyi wschodniej z Rosyą.

Warszawa (tel. M.). Według informacyi, otrzymanych z Wiednia, dyktator t. zw. Ukrainy zachodniej, Petruszewicz, stał się obecnie zwolennikiem **federacyi Galicyi wschodniej z Rosyą, jako jej części składowej.** Przyczyną tej zmiany frontu jest ta okoliczność, że p. Petruszewicz na podstawie poprzednio osiągniętego **porozumienia z monarchistami rosyjskimi otrzymał subsydyum od prezydyum zjazdu monarchistycznego w Reichenhallu,** oraz od rosyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego w Belgradzie, znanego monarchisty Resmana.

Echa kongresu świętojurskiego we Włoszech.

Warszawa (tel. M.). Rzymska „Epoca" z 20-go b. m. omawia agitacyę nacyonalistyczną ukraińską, której przewodzi metropolita Szeptycki i Wasyl Habsburg. Przytem przytacza charakterystyczny fakt, że koła ukraińskie utrzymują ścisły kontakt z komunistami, czego dowodem jest chociażby komunistyczny kongres, odbyty w katedrze świętego Jura.

Bandy niemieckie nie zaprzestają gwałtów na G. Śląsku.

Delegacya górnośląska w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). **Prezydenta ministrów odwiedziła wczoraj delegacya z Górnego Śląska,** złożona z przedstawicieli różnych stronnictw i skarżyła się na **gwałty, uprawiane przez uzbrojone bandy niemieckie,** grasujące nie tylko w powiatach Górnego Śląska, przyznanych Niemcom, ale też i w polskiej części Górnego Śląska. Bandy te napadają na spokojnych mieszkańców, mordują i grabią ich. Prezydent ministrów zapewnił, że rząd przyjdzie z pomocą pokrzywdzonej ludności.

Program prac komisyi górnośląskiej w Genewie.

Genewa. (ETE) Posiedzenie komisyi mieszanej rozpocznie się prawdopodobnie we środę o godz. 11 w Sekretaryacie Ligi Narodów. Chodzić będzie przedewszystkiem **o uzyskanie formalnej zgody obu stron na program konwencyi ekonomicznej,** zalecany przez Radę Ligi Naro-

dów, przyjęty przez Radę Najwyższą. Konferencya zajmie się opracowaniem szczegółów i ustanowieniem podstaw, na których opierać się będzie ostateczny tekst konwencyi. W czasie konferencyi pełnomocnicy obu stron mają omówić **sprawę stworzenia organów wykonawczych konwencyi ekonomicznej.** Ostatnią nader ważną kwestyę stanowić będzie przejęcie władzy od komisyi międzysojuszniczej przez czynniki zainteresowane. Prace konferencyi potrwają prawdopodobnie około miesiąca.

Polska ma wielką przyszłość ekonomiczną.

Opinia angielskiego przemysłowca.

Londyn. (PAT). Havas. Od chwili uregulowania sytuacyi na Górnym Śląsku **angielskie koła handlowe ujawniają wzrastające zainteresowanie się w stosunku do polskiego przemysłu i handlu.** W ostatni poniedziałek na posiedzeniu angielskiego tow. dla handlu prezes towarzystwa Kroogstown, zdając sprawozdanie o swojej podróży do Polski, oświadczył między innymi, że podróż ostatnia pozbawiła go resztek wątpliwości co do zdolności produkcyjnej Polski. **Polska, zdaniem mówcy, ma przed sobą wielką przyszłość ekonomiczną.** Łącznie z Rumunią będzie spichlerzem dla całej Europy. Przemysł Polski już obecnie może prowadzić rywalizacyę na wszystkich rynkach europejskich z wytworami przemysłu innych krajów.

Groźna sytuacya w Niemczech.

Berlin (ETE). Wczoraj konferował kanclerz państwa z przywódcami stronnictw centrum i socyalnych demokratów w **sprawie groźnego położenia wewnętrznego Niemiec.** Następnie zajmowała się rada gabinetowa sytuacyą, wywołaną **agitacyą komunistyczną, która przybiera coraz większe rozmiary,** co się uwydatnia w nadal trwających zaburzeniach i plądrowaniach sklepów żywnościowych. Rząd uchwalił przeprowadzić niektóre polepszenia na polu socyalnem i gospodarczem, jako też przeciwdziałać energicznie manifestacyom radykalnych żywiołów.

Komuniści niemieccy za przewrotem.

Berlin (PAT. W. B. K.). Komuniści zwołali na wczoraj 5 zgromadzeń dla omówienia ostatnich plądrowań. Zgromadzenia odbyły się w spokoju. Większość mówców występowała przeciw strajkom częściowym, podnosząc, że **tylko wielki przewrót państwowy może doprowadzić do celu.**

Zapowiedź dalszego rozbioru Austryi.

Wiedeń (ETE). „Neues Wiener Journal" donosi z Paryża, że pertraktowały tam w ostatnich dniach zainteresowane państwa **o dalszym podziale Austryi.** Tak **Jugosławia jak i Czechosłowacya** otrzymałyby w razie dojścia do skutku danego podziału znaczne części terytoryum republiki austryackiej. **Rząd francuski sprzyja rzekomo temu projektowi.** Dotychczas tylko teoretycznie rozważano dotyczące plany.

—oOo—

Przeciwko połączeniu Austryi z Bawaryą.

Berlin (ETE). Niemieckie stronnictwo ludowe oświadczyło się przeciwko połączeniu Austryi z Bawaryą i zaznaczyło, że należy dać Francyi do zrozumienia, iż myśl unii austryacko bawarskiej jest przyjmowaną tak w Austryi, jak i w Niemczech z ogólnem oburzeniem. Zdaniem tego stronnictwa, sama Bawarya nie dopuści nigdy do spełnienia podobnych mrzonek.

Możliwość porozumienia w Waszyngtonie.

Przyjęcie propozycyi Hughesa ze zmianami, — Odroczenie ich wykonania. Łodzie podwodne zostaną. — Proklamacya otwartych drzwi w Chinach. Ograniczenia zbrojeń na lądzie.

Waszyngton. (ETE). Delegaci Japonii i Ameryki obradowali wczoraj nad pojedyńczymi punktami rozbrojenia morskiego. Jest nadzieja, **że przyjdzie do porozumienia.**

Wiedeń. (ETE) „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że prawdopodobnie wynik konferencyi rozbrojenia będzie następujący: **Propozycye Hughesa będą przyjęte z niektóremi zmianami. Przeprowadzenie tych propozycyi poruczy się specyalnemu trybunałowi, przez co odroczy się na dłuższy czas rozbrojenie.** Budowę okrętów, rozpoczętych ukończy się. **Łodzie podwodne pozostaną środkiem walki.** Użycie tego środka będzie jednakże ograniczonem. Na podstawie międzynarodowego porozumienia nastąpi **proklamacya otwartych drzwi w Chinach. Wszystkie państwa będą zmuszone się zrzec swych posiadłości w Chinach.** W sprawie rozbrojenia **na lądzie** uchwali konferencya, że **wszystkie państwa mają ograniczyć swoje rozbrojenia** do takiego stanu, jaki wymaga ich bezpieczeństwo.

—ooo—

Zabezpieczenie suwerenności i nietykalności Chin.

Paryż. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Waszyngtonu, że komisya dla Dalekiego Wschodu przyjęła następującą rezolucyę: Stany Zjednoczone, Belgia, Wielka Brytania, Francya, Włochy, Japonia, Holandya i Portugalia objawiły swój stanowczy zamiar, a mianowicie 1) **respektować suwerenność, niezawisłość, nietykalność terytoryalną i administracyjną Chin.**

2. **Dać Chinom możność i swobodę rozwoju i utworzenia silnego i samodzielnego rządu.**

3. **Użyć swojego wpływu, by zasady równości dla przemysłu i handlu dla wszystkich narodów były zabezpieczone na całem terytoryum Chin.**

4. **Zobowiązują się nie wyciągać z obecnej sytuacyi żadnych korzyści,** ani domagać się specyalnych praw i przywilejów, któreby mogły uszczuplić prawa obywateli zaprzyjaźnionych państw, jak również zobowiązują się wstrzymać od wszelkiej czynności, która zagrażałaby bezpieczeństwu wspomnianych krajów.

Tryumf Francyi w Waszyngtonie.

Nowy Jork (PAT. Havas). „New York Herald" podnosi, że **wspaniała owacya, jaką zgotowano Briandowi, jest dowodem, iż delegaci państw mają poważny zamiar przyznać Francyi największą miarę zbrojeń na lądzie,** jaka będzie zgodna z planami konferencyi. Uspokajające wyjaśnienie Balfoura przyczyni się do usunięcia różnic między Francyą a Anglią.

Paryż (PAT. Havas). Na wniosek Brianda, komisya do spraw rozbrojenia obradować będzie dzisiaj nad sprawą rozbrojenia na lądzie. Chodzi o to, aby te sprawy wyczerpać przed odjazdem Brianda.

Niemcy gotowe udzielić gwarancyi pokojowych.

Berlin (ETE). Z Waszyngtonu donoszą, że wywołało tam sensacyę oświadczenie posła niemieckiego, iż rząd niemiecki jest **gotów udzielić międzynarodowemu trybunałowi odpowiednich gwarancyi pokojowych odnośnie do Francyi.** Niemcy, — dodał dyplomata, — chcą tem złożyć dowody szczerości swojego usposobienia pokojowego.

Wniosku o rozbrojeniu Polski nie było.

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Wobec pojawienia się pogłosek w prasie o rzekomym zamiarze narzucenia Polsce przez konferencyę waszyngtońską ograniczenia zbrojeń, **ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło w drodze urzędowej, że żaden z uczestników konferencyi takiego wniosku nie stawiał.**

—ooo—

Przyjęcie projektu Hughesa przez Anglię.

Paryż. (ETE). Agencya Havasa donosi z Waszyngtonu, że Anglia przyjęła podobno bez zastrzeżeń, **po wczorajszej rozmowie między Hughesem, Balfourem a Kato, proponowany przez Hughesa stosunek sił morskich 5—5—3 dla flot Ameryki, Anglii i Japonii.** Donoszą, że rozchodzi się tutaj o przyzwolenie Anglii, która ma zamiar przyjąć cały projekt amerykański po omówieniu wpierw artykułu dodatkowego w sprawie łodzi podwodnych i budowy okrętów.

Delegat sowietów na konferencyi

Moskwa (PAT). Wedle źródeł niemieckich, **Litwinow wyjechał do Ameryki, aby wziąć udział w konferencyi waszyngtońskiej. Rząd Stanów Zjednoczonych obiecał podobno nie czynić mu żadnych trudności,** o ile się zobowiąże nie uprawiać w Stanach Zjednoczonych propagandy bolszewickiej. Na konferencyi waszyngtońskiej Litwinow reprezentować ma oficyalnie republikę Dalekiego Wschodu.

Konferencya w sprawie reorganizacyi wojska.

Warszawa. (Tel. wł.) Odbył się tutaj u szefa sztabu generalnego raport pierwszych oficerów inspektorów armii i pierwszych szefów sztabów dowództwa okręgowego korpuśnego, celem ujednostajnienia pracy na polu reorganizacyi armii. Odbyto szereg konferencyj w sprawie organizacyi, demobilizacyi, wyszkolenia armii, w sprawie stosunków personalnych i ustalenia listy starszeństwa. Uregulowano sprawę urzędników wojskowych, którym umożliwiono osiągnięcie stopnia oficerskiego przy zachowaniu obowiązujących przepisów. Przebieg 2-dniowych obrad wykazał całkowity postęp armii, która w roku przyszłym osiągnie pełne pogotowie, oraz coraz głębiej sięgającą konsolidacyę korpusu oficerskiego, ożywionego jednozgodną ideą, jednolitem dążeniem do racyonalnej organizacyi obrony państwa.

Przed wyjazdem gen. Żeligowskiego.

Wilno. (ETE) Wczoraj odbyło się **pierwsze zebranie tymczasowej komisyi** rządzącej w obecności Mejsztowicza. Zdecydowano, że po wyjeździe Żeligowskiego i objęciu władzy przez Mejsztowicza wszyscy dyrektorzy złożą swoje teki do jego dyspozycyi.

Nowa misya Filipowicza.

Warszawa (tel. M.). P. Tytus Filipowicz, były poseł polski w Moskwie, został mianowany przewodniczącym komisyi międzyministeryalnej dla spraw niesienia pomocy głodnym w Rosyi.

Poseł łotewski w Warszawie.

Warszawa (tel. M.). Nowy poseł łotewski przy rządzie polskim, p. Nuksza, przybędzie dnia 24 b. m. do Warszawy.

—ooo—

Nowy program P. S. L.

Kraków, 24 listopada.

Na trzydniowym wielkim kongresie Polskiego Stronnictwa Ludowego, który się onegdaj zakończył w Warszawie, specyalną uwagę poświęcono programowi stronnictwa. Projekt nowego programu, przedłożony przez posła Rączkowskiego, został wszechstronnie omówiony, zarówno w specyalnej komisyi, jak na plenum, poczem uchwalono według tego projektu **zasady** programu, poruczając radzie naczelnej omówienie programu **szczegółowego** i stylizacyę całości:

W zasadach nowego programu mieszczą się następujące punkty:

Polskie Stronnictwo Ludowe za pierwszy swój obowiązek uznaje:

odzyskaną dzięki bohaterstwu bojowników wolności, męstwu żołnierza i hartowi narodu polskiego niepodległość i wolność Ojczyzny utrwalać, pogłębiać i w razie potrzeby do ostatniej kropli krwi bronić.

Rzeczypospolitej dobro i rozwój ponad wszelki interes partyjny czy prywatny stawiać;

kulturę narodu, wydobywaniem wartości, tkwiących w pokładach kultury ludu, rozwijać i pielęgnować;

dobra materyalne ludu dla pomyślności wszystkich obywateli i pożytku Rzeczypospolitej rozszerzać i pomnażać;

ustrój społeczny państwa na ścisłem przeprowadzeniu reformy rolnej ugruntować;

pracą wszystkich dobro, sławę i potęgę Rzeczypospolitej w rodzinie narodów świata utwierdzać i razem z innymi drogę do pokoju i szczęścia całej ludzkości torować.

Następują zasady, które stwierdzają:

P. S. L. jest polityczno-społeczną organizacyą polskiego ludu;

P. S. L., stwierdzając, że prawowitym gospodarzem państwa jest lud, uznaje interes państwa za interes ludu i odwrotnie.

P. S. L. rozwija swoją działalność w duchu i na zasadach szczerego demokratyzmu.

P. S. L. uznaje i broni równości zasadniczych warunków pracy i rozwoju dla wszystkich obywateli, oraz prawa jednostki do współzawodnictwa.

— P. S. L. stoi na stanowisku przestrzegania zasad Chrystusowych w życiu prywatnem państwowem i międzynarodowem, mieszanie zaś religii do spraw i walk politycznych uważa za niewłaściwe i niezgodne z zasadami chrześcijańskiemi.

P. S. L. stoi na stanowisku że ustrój rolny Rzeczypospolitej musi się oprzeć na ścisłem wykonaniu ustawy o reformie rolnej z 15 lipca 1920 r.

P. S. L. uznaje zasadę prywatnej własności jako podstawę ustroju społecznego Rzeczypospolitej i podstawowy warunek rozwoju jednostki.

P. S. L. stoi ściśle na gruncie praworządności.

P. S. L. uznaje rozbudowę samorządu za podstawę administracyjnego ustroju państwa.

P. S. L. uważa tworzenie wartości kulturalnych swoistych za jedno z najważniejszych zadań i pracę w tym kierunku najusilniej będzie zawsze popierać.

P. S. L. zmierza do zapewnienia miastom w Polsce takiego rozwoju, by one stały się istotnie ośrodkiem narodowej kultury i narodowego życia ekonomicznego.

P. S. L. uznaje tworzenie i rozwój polskiego przemysłu, rękodzieł i handlu za podstawowy warunek zabezpieczenia narodowi i państwu prawdziwej niezawisłości.

P. S. L. uznaje w warstwie robotniczej naturalnego sojusznika w dążeniu do zupełnego zdemokratyzowania życia państwowego i społecznego i solidaryzuje się w pełni ze słusznemi postulatami rzesz robotniczych.

Stosunek do mniejszości narodowych, mieszkających w granicach państwa polskiego, pragnie P. S. L. ułożyć na zasadach sprawiedliwości i zgodnego współżycia, opartego na równouprawnieniu, gwarantowanem uroczyście przez ustawę konstytucyjną Rzeczypospolitej polskiej.

Dążąc do zapewnienia ludowi polskiemu dobrobytu i szczęścia, a Rzeczypospolitej trwałości i rozwoju, P. S. L. za naczelne swoje zadanie uznaje pracę nad kulturalnem, społecznem i gospodarczem podniesieniem ludu, pracę nad wytworzeniem w Polsce doskonalszego typu człowieka i obywatela.

P. S. L. dbać będzie o równoległość ustroju społecznego i gospodarczego naszego narodu do rozwoju ustroju narodów zachodnio-europejskich.

O „dusze polskie" nad Bałtykiem.

Kraków, 24 listopada.

(ms) Gdańsk się polszczy, — to nie ulega żadnej wątpliwości. Polszczy się w sposób zupełnie naturalny; liczba Polaków, wskutek ciągłego napływu, zwiększa się, powstaje polski przemysł i handel, polskie instytucye urzędowe i prywatne. Bez żadnych zamiarów więc, bez „kolonizacyi", Gdańsk wiąże się z Polską nie tylko węzłami gospodarczymi, ale także wzrostem liczby swej polskiej ludności.

Widzą to Niemcy hakatyści i starają się przeciwdziałać tej naturalnej ewolucyi. Rzeczą zaś znamienną jest, że hakatyści gdańscy są katolikami i Kościoła używają jako narzędzia germanizacyjnego.

Ten proces germanizacyi Gdańska przez Kościół, będący sztucznem jego odpolszczeniem, toczy się nie od dzisiaj i dla Polski sprawa kościelna w Gdańsku jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Zwłaszcza, że hakatyści gdańscy, nie zadowalniając się dotychczasowem tempem germanizacyi Polaków gdańskich przez Kościół, — wszczęli niedawno gwałtowną akcyę, aby **przyłączyć Gdańsk do dyecezyi warmińskiej.**

W ciągu stulecia panowania pruskiego zapędy hakatystów osiągnęły ten skutek, że **wyparły język polski** z kościołów gdańskich. Po upadku jarzma pruskiego stosunki cokolwiek się poprawiły i obecnie **żywioł polski jest** przynajmniej **tolerowany w kościele**, chociaż daleko jeszcze do zupełnego równouprawnienia. Na cały **Gdańsk, liczący około 20 000 Polaków**, przypada **jedno nabożeństwo polskie** w kościele św. Mikołaja, podczas gdy Niemcy katoliccy (około 50 tysięcy) mają nie tylko wszelkie inne nabożeństwa w tym samym, ale i we wszystkich innych czterech kościołach gdańskich. **Język urzędowy kościelny jest wyłącznie niemiecki.** Wywiera się także wszelki nacisk, aby nie dopuścić do przygotowania dzieci do Sakramentów świętych w języku polskim. **W obrębie całego wolnego miasta Gdańska (36 parafii) niema ani jednego proboszcza Polaka.**

Nie zadowalniająco się tym stanem rzeczy, hakatystyczni centrowcy gdańscy terroryzują nie tylko Polaków, ale także tych Niemców księży, którzy chcą liberalniej się zachować wobec polskich parafian. Celuje w tym hakatyźmie katolickim **ks. Sawatzki**, zniemczony Polak, jak widać z nazwiska (Zawadzki).

Ów ks. Sawatzki ma bardzo ambitne plany. Dotychczasowe tryumfy hakatystyczne mu nie wystarczają, dopóki zaś Gdańsk należy do dyecezyi chełmińskiej, nie obiecuje sobie większych Co innego będzie, gdyby Gdańsk przyłączono do dyecezyi warmińskiej, należącej do Prus, mającej tylko 20 procent parafian polskich, — gdzie ks. Sawatzki mógłby i biskupem zostać....

Więc rozpoczęto wielką akcyę. Przygotowano petycyę do Watykanu, którą senat gdański miał odwagę doręczyć rządowi polskiemu, z odpowiednim wnioskiem, aby rząd polski doręczył to Stolicy watykańskiej. Niesłychanej tej „prośbie" rząd polski naturalnie odmówił, ale to za mało. Należało wniosek senatu gdańskiego doręczyć, ale ze swojem przedstawieniem rzeczywistego stanu rzeczy. Albowiem tymczasem hakatyści gdańscy nie zasypiają sprawy. Czynią starania w Watykanie przez „swego człowieka", ks. Sandera, przy pośrednictwie poselstwa — niemieckiego. Więc naszą dyplomacya powinna nad sprawą tą roztoczyć baczność i wdrożyć w Watykanie czynną politykę. Jednocześnie powinien rząd i Sejm uroczyście zamanifestować, że oderwanie Gdańska od dyecezyi chełmińskiej, jako pogwałcenie traktatu wersalskiego i interesów polskich, musiałby uważać za krok nieprzyjazny ze strony Stolicy Apostolskiej.

Wśród Polaków gdańskich sprawa wywołuje wielkie zaniepokojenie. Hakatystom katolickim w Gdańsku trzeba pilnie patrzeć na palce.

Duchowieństwo czeskie przeciw Rzymowi.

Kraków, 24 listopada.

(m-m) Ruch reformacyjny w Czechach w kierunku unarodowienia kościoła czeskiego nietylko nie słabnie, ale przybiera ciągle na sile. Charakterystyczną jego cechą jest to, co zresztą towarzyszyło prawie wszystkim ruchom reformacyjnym, że inicyatywa do reform wychodzi z łona samego kleru. Kler czeski w znacznej swej większości, szczególnie kler niższy, już zaraz po przewrocie w 1918 r. okazuje dążności do oderwania się od Rzymu i stworzenia kościoła narodowego w Czechach. W ślad za tem idą liczne wystąpienia księży z prawowiernego kościoła rzymsko-katolickiego, zamienianie kościołów rzymsko-katolickich na narodowe, odprawianie nabożeństw w czeskim języku, co pociągnęło za sobą, jak wiadomo, szereg zajść, niekiedy o krwawym epilogu.

Kierunek reformacyjny jest również popierany silnie przez prasę radykalną czeską wszelkich odcieni. Ostatnio praski „Czas", uważany za organ prez. Masaryka, wyraża swe uznanie dla „liberalności" kleru czeskiego, który zawsze, jak poucza historya, okazywał skłonność do reform. „Czas" powiada: „Rzym był zawsze przeciwko nam. I ten konflikt pomiędzy narodową czeską tradycyą a tradycyą rzymskiego katolicyzmu tłomaczy obecne memorandum „Związku katolickiego duchowieństwa", w którem to memorandum kler czeski zaznacza wyraźnie swoje stanowisko — niechętne Rzymowi.

„Czas" wypowiada opinię, że kler czeski doprowadzi do skutku unarodowienie kościoła czeskiego, nawet w tym wypadku, gdyby żywioł świecki zawiódł. Poparcie zresztą sfer świeckich jest zresztą raczej akademickie, ponieważ masy parafian, któreby mogły zaważyć na szali — opuściły prawowierny kościół rzymsko-katolicki już w 1920 r., a ci, co pozostali podlegają w zupełności wpływom rzymsko-katolickim.

Rozstrzygnięcie więc spoczywa prawie wyłącznie w ręku czeskiego duchowieństwa.

Zdumiewająca historya marki polskiej.

Pod tytułem „Zdumiewająca historya marki polskiej" omawia jedno z najbardziej rozpowszechnionych finansowych pism francuskich „Revue de la bourse et de la banque" kwestyę marki polskiej. Również w poważnych czasopismach ekonomicznych „Cablogromme" i „Financial News" ukazały się artykuły o finansowej i gospodarczej sytuacyi Polski, stwierdzające, że Polska wprawdzie nie wyszła jeszcze ze stanu przesilenia finansowego, ale wszelkie oznaki wskazują, że przerwa je szczęśliwie, posiadając mocne oparcie w swoich bogactwach naturalnych i coraz pomyślniej rozwijającym się przemyśle. Wobec tego „zdumiewająca historya marki polskiej" może się zakończyć dla niej pomyślniej, niż dla innych niskich walut.

Skandaliczna afera „Polish Navigation Company".

Prasa amerykańska omawia szeroko skandaliczną aferę oszukańczego towarzystwa okrętowego „Polish Navigation Company". Okręt „New York" sprzedany przez to towarzystwo za przeszło 400.000 dolarów został przyaresztowany z powodu niezapłacenia rachunku naprawy, wynoszącego 60.000 dolarów i ma być sprzedany z licytacyi.

Pokrzywdzeni zostali w tym wypadku właściciele akcyi, ludzie, co kupili karty okrętowe i załoga okrętu. Na pokrycie tych wszystkich żądań jest tylko stary okręt, który niewiadomo, czy się osiągnie sumę równającą się wysokości rachunku za naprawę.

Dyrektorzy „Polish Navigation Company" uciekli już do Polski. Nazwiska ich są następujące: Michał Szymański, prezes; „hrabia" J. K. Strzelecki, z zawodu fotograf, K. S. Pomierski, swego czasu słuchacz pierwszego roku filozofii na uniwersytecie lwowskim, dyrektor biura, Bolesław Strzelecki, ukończony słuchacz pierwszej klasy szkoły realnej we Lwowie. To są ludzie, co gospodarowali setkami tysięcy dolarów.

Zachodzi teraz pytanie, co się dzieje z drugim okrętem tej kompanii, „Józefem Piłsudskim"? Okręt ten, nazwany imieniem Naczelnika Rzeczypospolitej Polskiej, dla łatwiejszego oszukania Polaków amerykańskich, tak samo stare

pudło, jak i „New York", jak słychać, został nawet wystawiony na licytacyę, ponieważ nie było czem zapłacić za jego naprawę.

Skandaliczna ta afera przyczynia się znowu do psucia opinii Polski w Ameryce.

Ostatnia „narzeczona" Sinobrodego.

Landru... jako „porte bonheur" Paryżanek. — 300 klm. podróży, aby zobaczyć Landru. — Landru magnetyzer. — Wesoła córa Paryża. — Trzy szkielety psie. — „Chciała się zrehabilitować!" — Landru... miłośnikiem poezyi i muzyki. — Ostatnia żywa narzeczona na sali sądowej.

(*Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego"*).

Paryż, 23 listopada.

...stny szał szał ogarnął Paryżan na temat tego człowieka, którego wszyscy mają za najbardziej zwyrodniałego zbrodniarza, któremu jednak dotąd nie zdołano udowodnić ani jednej de facto zbrodni. Mieszkańcy stolicy wydzierają sobie formalnie ostatnie wydania pism, przynoszące relacye z procesu. Przez cały dzień wszyscy kolporterzy paryscy drą się w niebogłosy jednym i tym samym okrzykiem. „Landru!"

Pisma brukowe oprócz drobiazgowych sprawozdań z rozprawy podają sensacyjne ryciny, przedstawiające fragmentyczne zdjęcia z sali rozpraw, „głowę Landru", „oczy Landru", „usta Landru" itd. Eleganci paryscy, marzący o coraz to nowych sukcesach u płci pięknej, na gwałt zapuszczają brodę „a la Landru", kobiety zaś jako „porte bonheur" zamiast dotychczasowych laleczek pani Paderewskiej, noszą na piersiach wisiorek, zrobiony kunsztownie z jedwabiu, a wyobrażający rzekomo... niezwyciężonego Landru; niejedna zaś z Paryżanek w najtajniejszej głębi serca mówi sobie: „Czemu nie byłam tą dwunastą? Mnie byłby z pewnością nie zabił.. potrafiłabym go przykuć do siebie na wieki..."

„NIEWIERNY TOMASZ..."

Na sali sądowej, w której tłoczy się ludzka trzoda, żądna oglądania twarzy „samego Landru", ujrzano wczoraj wieśniaczkę w malowniczym stroju prowincyi Auvergne. Zaintrygowany tą personą jeden z żandarmów wszczął z nią rozmowę:

— Co tu robicie, kobiecinko? Skąd znaleźliście się tutaj? Nie odbyliście chyba tak dalekiej podróży umyślnie dla pana Landru?

— Tak, panie żandarmie, przybyłam tu dla „Niego". Powiem całą prawdę. U nas na wsi nie wierzą ludzie w te wszystkie historye o spalonych wdowach... Mówią: „To wszystko są kłamstwa Paryżan, blagi dzienników. Niema żadnego Landru!" Powiedziałam więc sobie: „Pójdę sama zobaczyć!" Kupiłam bilet, wzięłam mój koszyk i oto jestem. I teraz gdy wrócę do domu, będę mogła opowiedzieć jak się rzeczy mają!

Zobaczyła Sinobrodego i... uwierzyła.

LANDRU ZMIENIA FRONT...

„Handlarz mebli", który od początku twierdził że 11 nazwisk, znalezione w jego notesie, to nazwiska „klientek", obecnie oświadcza, że jest to lista „11 pań, które powierzyły mu jako święty depozyt swe osobiste papiery itd.".

Wśród świadków jawi się robotnica p. Pascal i opisuje następującą

SCENĘ MAGNETYZMU.

Landru posadziwszy panią Pascal w fotelu, rozpuściwszy jej włosy, wpatrzył się w nią swemi strasznemi oczyma ...ona się przelękła ...a potem straciła świadomość tego co się z nią dzieje...

— Magnetyzm? pytają Sinobrodego. Czy posiłkowałeś się pan magnetyczną siłą swego wzroku?

— Ja? odpowiada Landru, noszę przecież okulary.

Na sali śmiech, równocześnie jednak rodzi się pytanie: Czy pogrążając swe ofiary w sen hypnotyczny nie paraliżował w ten sposób siły oporu tych, które potem zgładzał ze świata?

Audytoryum podniecone do najwyższego stopnia. Landru podnosi się spokojny i wpatrując się bacznie w świadka, mówi:

— Panowie sędziowie! Panie prokuratorze! Panie prezydencie. Czy moglibyście przysiądz, że nie uśmiechnęliście się słuchając tej fantastycznej opowieści?

Z kolei adwokat siostry pani Pascal, zapytuje Landru czy pani Pascal przybywając do Gambais przywiozła w koszyku swą kotkę, którą bardzo lubiła.

Landru — Jestem dyskretny i nie zaglądałem do pakunków osób, które mi towarzyszyły. Lecz w czasie drogi słyszałem ciągle miauczenie.

W ogrodzie, otaczającym willę w Gambais znaleziono

ZAGRZEBANEGO KOTA.

Landru jednak twierdzi, że nie był to ulubieniec pani Pascal, lecz zabłąkany kot, zabity przez niego i zagrzebany w kącie ogrodu dawniej.

Pod debaty przychodzi ostatnia zaginiona Teresa Marchadier, wesoła córa Paryża, która do chwili poznania Landru żyła z lekkiego rzemiosła. W owej epoce posiadała „umeblowane pokoje" przy ul. św. Jakóba, i mieszkała tam ze swymi dwoma psami. W roku 1918 ogłosiła iż odnajmie swe mieszkanie i weszła w stosunki z „przemysłowcem Guillet". Był to Landru.

— Tak było w istocie, stwierdza oskarżony.

— Śledztwo wykazuje, że i w tej epoce poszukiwałeś pan jeszcze „awanturki małżeńskiej", acz zdawna już żonaty.

— Robiłem studya nad psychologią kobiecą.

Niedługo potem Marchadier zwiastuje swym znajomym, że zaślubiła człowieka, który zakochał się w niej od pierwszego wejrzenia. 1 stycznia 1919 pisze już do Landru: „Zastanowiłam się dobrze nad pańską propozycyą. Najchętniej godzę się na życie na wsi..."

9 czerwca Landru i pna Marchedier udają się do Gambais. 12 ona wraca do Paryża sprzedaje część swych mebli, 13 znów jadą do Gambais. Konduktor zauważył wówczas, że Landru niósł

DWA WORKI Z WĘGLEM.

Pna Marchedier miała ze sobą dwa psy swoje, trzeciego zaś swej przyjaciółki. Nazajutrz Landru wraca sam do Paryża.

„Ukochana" została w Gambais, lecz od tej pory nikt nie widział już ani jej ani jej trzech psów, których szkielety tylko znaleziono w ogrodzie willi.

— Panna Marchadier, mówi Landru, dała mi formalny rozkaz powieszenia tych psów.

Sinobrody ma tym razem pewne trudności w wojowaniu „dyskrecyą" co do „prywatnego życia" swojej „narzeczonej" prokurator rzuca mu bowiem w twarz wymowne słowa: „Landru, czyż prywatne życie pny Marchadier nie należało do całego Paryża?

Landru — Przepraszam, ona chciała się zrehabilitować!

Na koniec rozprawy, gdy toczy się omawianie „finansowych sprawek" oskarżonego, obrońca jego oświadcza ku zdumieniu całej sali, iż oskarżenie nie może utrzymywać, iż Landru nie posiadał w 1917 roku 30.000 fr. skoro właśnie został wówczas skazany za kradzież tej sumy..."

Dramatyczne napięcie wywołuje pojawienie się na sali ostatniej pozostałej przy życiu „narzeczonej" Fernandy Segret. Ujrzawszy Sinobrodego

WYBUCHA ŁKANIEM.

Landru podnosi się z miejsca, drży, wydaje się również głęboko wzruszony. Prawda to — czy zagrana komedya? Niewiadomo.

W dzienniku Fernandy znajduje się takie „wyznanie wiary":

„Mało która z kobiet zaznała takiego szczęścia jak ja. Landru oszczędzał mi wszelkich zmartwień i trosk. Był on najbardziej uwodzicielskim towarzyszem, najtroskliwszym kochankiem. W dzień robiliśmy wycieczki jego autem, wieczorami zapoznawał mnie ze swymi ulubionymi autorami. Czytywaliśmy Balzaca, Cherbuliera, Flauberta, nieraz recytował mi całe ustępy poezyj Musseta i Lamartina. Roznamiętniały go wszystkie pary kochanków z literatury dramatycznej. Muzyka robiła nań zawsze duże wrażenie. Gdy siadaliśmy zwykle we dwójkę do kolacyi, przyciemniał światło lampy kolorowym abażurem i nucił aryę z „Manon": „Żegnaj nasz stoliczku mały..."

Gdy panna Segret wyraziła raz swe powątpiewanie w jego miłość, Landru opuścił ją z miną tak tragiczną, że strwożona o niego poszła do jego mieszkania i zastała tam następującą scenę:

Na biurku leżały pokreślone widocznie kartki: wiersze pełne rozpaczy i zwątpienia. Nieśmiało przeszłam do drugiego pokoju. Zatrzymałam się już na progu... zdjęta grozą ujrzanego obrazu. **Portret** mój stał na zwykłem miejscu, **otulony w żałobne welony.** Na podłodze **rozrzucone** leżały **zwiędłe róże... Przed obrazem** moim **stał klecznik...** Landru klęczał na nim **pogrążony w niemej adoracyi,** Ujrzawszy mnie padł mi do nóg, szlochając... Wzruszona do głębi wybuchem jego namiętności, powiedziałam mu, że odtąd serce moje uderzać będzie w takt z jego gorącem sercem..."

Niezawodne były kabotyńskie sztuczki uwodziciela z Gambais...

Zoel.

KINEMATOGRAF.

„Od łyczka do rzemyczka..."

— Proszę pana! czy są śliwki suszone?

— Niestety! wyszły przed godziną, pani dobrodziejko, ale mogę służyć hygienicznym papierosem...

— Dziękuję!... Może jest mąka?

— Pół godziny temu sprzedaliśmy ostatni zapas. Mamy natomiast wyborne mydełka toaletowe...

— Nie potrzebuję!... przepraszam.

Będąc świadkiem powyższej rozmowy między kupcem a klientką uczułem pewną ciekawość. Cóż to za uniwersalny interes, w którym dostać można śliwek i papieru hygienicznego, mąki i kosmetyków.

— Jaki pan właściwie prowadzi handel? — zapytałem kupca — z mąką, czy mydłem?

— Właściwie — odpowiedział kupiec — właściwie jest to sklep z wędlinami.

— I doszedł pan aż do mydełek...

— Stopniowo proszę pana!... Sprzedając zrazu wędliny zacząłem dla dogodzenia klienteli „prowadzić" pokrewne działy.

— A więc?..

— Chleb i bułki!... Wszak samej wędliny nikt nie jada, a przynajmniej jest to bardzo niezdrowo! Do bułek zdałoby się masło. Masło da się zastąpić marmoladą. Marmolada robi się także ze śliwek. Miałem śliwki słodkie jak miód — dlaczegóżbym nie mógł mieć samego miodu. Mając miód pszczelny, postarałem się także o miód do picia. Ale miód nie każdy znieść może. Mam więc także piwo i wódkę. Kto się oddaje nałogowi pijaństwa, tego nie stać na drogie obuwie. Zaopatrzyłem więc mój sklep w tanie buty. Do butów potrzeba jak wiadomo pasty. Od pasty do mydła już jeden krok. Ten krok zrobiłem. Konsumpcya mydła jest miarą kultury. Człowiek kulturalny nie obędzie się bez grzebienia i szczoteczki do zębów. Potrzebne mu zarówno woda kolońska jak i papier hygieniczny.... Czy mogę panu dobrodziejowi służyć?... Szalony odbyt: każdy się tylko o ten papier pyta! Tak, panie dobrodzieju! żyjemy w czasach demokratycznych i wszystkie zdobycze rafinowanej cywilizacyi są najszerszym warstwom społeczeństwa uprzystępnione... Wracając do tego artykułu, to dawniej człowiek niezamożny zwykł był...

Już wiem, panie kochany! Na razie nie potrzebuję!...

— Ja jednak radzę na każdy wypadek, bo człowiek nie wie dnia ani godziny...

Uciekłem zostawiając wymownego kupca z jego zdobyczami rafinowanej cywilizacyi.

Kruk.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Czwartek 24 Listopada

Jana od Krzyża
Wschód słońca: 8·27
Zachód słońca: 5·06
Długość dnia: 8·46

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Brzydki Ferrante".
Piątek: „Ojciec".

TEATR M. OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Tosca".

OPERETKA NOWOŚCI

Czwartek: „Niech mnie dyabli wezmą".

WYKŁADY ZWIĄZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA)

Czwartek: „Wieczór literacki" na dochód sędziwego literata.

— o —

Wykonanie reformy agrarnej postępuje.

Z Warszawy komunikują: Główna komisya ziemska odbyła pod przewodnictwem dra Kiernika posiedzenia w dniach 21, 22 i 23 bm. Na tych posiedzeniach uchwalono między innemi zakupić w drodze przymusowej następujące majątki ziemskie: Jurowce, powiat Białystok własność b. carskiego

ministra spraw zagranicznych Sazonowa; Radzin powiat warszawski, własność pani Niezabitowskiej, Harlech, powiat Lublin; Łąki brzeskie, powiat bielecki w Małopolsce, własność p. Straussa; Pawężów, powiat Tarnów własność ordynacyi książąt Sanguszków Wola Dębnicka i Perla, powiat brzeski w Małopolsce własność p. Jastrzębskiego. Na posiedzenie komisyi przybył b. minister Sazonow w towarzystwie adwokata, byłego przedstawiciela dyplomatycznego Wrangla p. Gawryłowa. Sazonow starał się uniknąć przymusowej sprzedaży swego majątku, tłómacząc się tem, że straci wszystko, ponieważ Jurowce są jego jedynym majątkiem i pragnie tam założyć gospodarstwo błotne (torfowe).

—ooo—

Zaliczki na daninę.

Z Warszawy donoszą: Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Zamieszczane niemal codziennie na łamach pism odezwy osób, uchwały związków i zrzeszeń, nawołujące do wpłacania kwot na poczet daniny państwowej, nie pozostają bynajmniej czasem słowem, lecz natychmiast są wprowadzane w czyn. **Do kasy skarbowej wpływają bowiem już znaczne sumy, wpłacane na poczet daniny, świadczące o wysokim patryotyzmie i należytem zrozumieniu obowiązków obywatelskich.** P. minister skarbu dr Michalski, nie mogąc dla nawału zająć wyrazić podziękowania w każdym poszczególnym wypadku, czyni to na tej drodze, wyrażając jednocześnie nadzieję, że to patryotyczne postępowanie znajdzie licznych naśladowców ku korzyści skarbu państwa, a niemniej także ku korzyści obywateli. Uzdrowienie finansów państwa i pieniądza leży bowiem we wspólnym interesie i jest rękojmią pomyślności tak państwa, jak i każdego obywatela.

—ooo—

Dar premiera Ponikowskiego.

(t) Prezydent ministrów Ponikowski nadesłał na ręce wojewody krakowskiego dra Gałeckiego podziękowanie dla niego oraz dla ludności i władz Krakowa i Wieliczki, za okazaną życzliwość i za przyjęcie jakie zgotowano prezydentowi jako przedstawicielowi rządu.

Przekazaną przy tej sposobności przez premiera znaczniejszą kwotę, rozdzielił wojewoda dr Gałecki między instytucye humanitarne.

—o—

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej.

(t) Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb dwóch ofiar katastrofy lotniczej.

O godzinie 3 nastąpiła eksportacya zwłok ze szpitala załogi przy ulicy Wrocławskiej przez kap. wojsk. ks. Meusa.

Na początku orszaku pogrzebowego postępowała kompania honorowa, potem orkiestra lotników tudzież liczne delegacye żołnierzy wszystkich formacyj krakowskich z wieńcami.

Tuż za delegacyami w powodzi kwiatów i zieleni płynęła na samolocie trumna ze zwłokami sierżanta Antoniego Kroka. Koło trumny kroczyła honorowa asysta złożona z kolegów śp. Kroka, a w niewielkiej odległości za nią toczyła się druga trumna kolegi śp. Kroka ze zwłokami Aleksandra Maciejowskiego.

Za trumnami postępowali generałowie Szeptycki, Osiński i Kostecki oraz cały korpus oficerski garnizonu krakowskiego, tudzież wojskowa misya francuska z generałem Tronyo na czele.

Orszak zamykała kompania honorowa. Naokoło trumien ciągnęły nieprzejrzane tłumy publiczności żałobnej, towarzyszącej zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku.

Nad orszakiem pojawiła się cała eskadra samolotów, które towarzyszyły śp. Kolegom, aż do złożenia zwłok w mogiłach.

—ooo—

Brak opieki sanitarnej pod „Telegrafem".

(t) Zdawało się, że przyspieszona reorganizacya policyi naszej położy nareszcie kres jeśli nie wszystkim, to przynajmniej w części dotychczas panującym w każdej dziedzinie nieporządków.

Jednakże z żalem stwierdzić trzeba, że przeprowadzona (?) reorganizacya nie tylko nie przyniosła upragnionego ładu, ale bodaj czy nie sprowadziła większych komplikacyj w dotąd trwających nieporządkach.

Dość wspomnieć, że od dnia 15 bm. więźniowie znajdujący się w areszcie pod „Telegrafem" pozostają zupełnie bez opieki lekarskiej. Dotychczasowy lekarz dr S. nie opiekuje się więźniami choćby z tego powodu, że policya nie wynagradzała go dotąd za ten trud.

Skutkiem tego większość z aresztowanych będąc zakażoną różnemi chorobami (przeważnie wenerycznemi i gruźlicą) roznosi je między swoich zdrowych współtowarzyszy.

Tydzień np. temu aresztowano jakąś cygankę z 8-mio miesięcznem dzieckiem, które po kilku dniach pobytu w nieopalanej celi zachorowało na jakąś nieznaną chorobę. Niema się kto dzieckiem zaopiekować, bo lekarza nie ma!

Od kilku dni cele z powodu braku węgla są zupełnie nieopalane. Na opalenie bowiem całego budynku policyjnego przy ul. Kanoniczej przyznano na miesiąc listopad 40 metrów węgla, co przy skromnej gospodarce może w najlepszym razie (biorąc pod uwagę, że budynek posiada 30 pieców) wystarczyć na 20 dni.

Stosunki takie pozostawiają bardzo wiele do życzenia i mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości postarają się odpowiednie czynniki o przeprowadzenie ich sanacyi.

Znowu śmierć pod kołami samochodu

(t) Wczoraj wieczorem około godziny 6-tej zdarzył się smutny wypadek, ofiarą którego padło życie ludzkie.

Oto automobilem, który kursuje stale między Krakowem a Miechowem, jechał kupiec miechowski, Mojżesz Gastfreund. W pewnej chwili upadło Gastfreundowi małe zawiniątko, które trzymał w ręce, na gościniec w ul. Warszawskiej, opodal koszar Sobieskiego. Gastfreund, nie namyślając się długo, wyskoczył z automobilu, jednakże noga mu się poślizgnęła. Skutkiem tego wpadł pod samochód, którego koła przeszły mu przez klatkę piersiową.

Zanim przybyła pomoc lekarska, Gastfreund wyzionął ducha. Zwłoki nieszczęśliwego przewieziono do trupiarni.

Zamach samobójczy w aptece.

(t) Wczoraj około godziny 8 wieczorem przybyła do apteki pod „Słońcem" w Rynku pewna panienka, jak się zdaje urzędniczka jednego z tutejszych biur handlowych i zażądała sprzedania morfiny.

Kiedy dyżurny oddał jej pożądaną morfinę, wówczas nieznana panienka zażyła całą dozę.

Nieznajoma byłaby prawdopodobnie wyzionęła ducha, gdyby nie szybka pomoc ze strony pogotowia ratunkowego, które przewiozło denatkę do szpitala św. Łazarza, gdzie nastąpiło przepłukanie żołądka.

Powodu zamachu samobójczego i nazwiska denatka podać nie chciała.

Dwa wyroki śmierci.

(t) Wczoraj odbyła się przed tutejszym sądem wojskowym rozprawa przeciwko szeregowcom 2. pułku artyleryi polnej Janowi Hajdzie, Antoniemu Wiśniewskiemu i Stanisławowi Wrzesińskiemu, oskarżonym o zbrodnię kradzieży.

Wymienieni dopuścili się na szkodę skarbu państwa kradzieży z magazynów wojskowych w Rzeszowie rzeczy wojskowych. Skradli oni kilka mundurów żołnierskich oraz 40 sienników wartości 24.000 mk. 13 płaszczy wartości 33.000 marek, tudzież 5 bluz robotniczych i 2 pary spodni wartości 18.000 mk. Oskarżeni kradzież tę popełnili w towarzystwie swego wspólnika „cywila" Ząbkowskiego, który następnie rzeczy te sprzedał różnym kupcom. Oskarżeni przyznali się do winy, z wyjątkiem Wiśniewskiego, który zeznał, że w kradzieży nie brał udziału, ponieważ stał wówczas stosownie do polecenia towarzyszy na warcie.

Po przesłuchaniu świadków trybunał wydał wyrok, skazujący Wrzesińskiego i Hajdę na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wiśniewskiego zaś uwolniono.

Przeciwko Ząbkowskiemu odbyła się już miesiąc temu rozprawa w sądzie cywilnym w Rzeszowie, przyczem został on zasądzony na 8 miesięczne więzienie.

Wywóz złota i brylantów za 300 milionów.

(t) W ostatnich dniach udało się organom wywiadowczym policyi wykryć bandę niezwykłych **przemytników złota i brylantów.**

Oddawna już zauważono, że mimo ścisłej kontroli liczni spekulanci **przemycają kosztowności**, a przeważnie **brylanty zagranicę**, w szczególności do Czech, drogą przez Nowy Sącz i Piwniczna oraz Piotrowice. Dopiero przed kilku dniami zdołano wykryć miejsce pobytu tych spekulantów oraz szlaki, którymi przechodzili na stronę czeską. Śledztwo wykazało, **że brylanty i wogóle kosztowności przewożono w beczkach z mazią.** Jak stwierdzono, jeden z aresztowanych przemytników **zdołał w ten sposób wywieźć złota i biżuteryi na sumę 300 milionów marek.**

Aresztowany zwie się Samuel Gros. Jak sam zeznaje, zajmował się tym procederem już od dość długiego czasu, w ciągu którego nabył doświadczenia i mógł dobrać sobie pomocników, którzy mu ułatwiali skupywanie biżuteryi w Polsce, a następnie zajmowali się samem przewiezieniem „mazi" przez pas graniczny. W związku z aresztowaniem Grosa, przeprowadzono również aresztowania jego pomocników. Wszystkich osadzono w krak. więzieniach.

Aresztowani mieli za sobą podobno kilku z funkcyonaryuszy straży granicznej, którzy im ułatwiali przewożenie kontrabandy.

Kradzież 160 tysięcy dolarów

Mieszkaniec Podhajec, Stefan Kuczma, doznał niezwykle przykrej przygody wskutek zbyt „domowego" przechowywania pieniędzy. Mianowicie jakiś złodziej zakradł się do jego mieszkania, a zabierając garderobę, uniósł ze sobą także kuferek. Wedle opowiadania Kuczmy, **w kuferku tym miał on 160 tysięcy dolarów amerykańskich,** które równają się **blisko pół miliardowi marek.** Po tej kradzieży Kuczma popadł w gorączkę, a lekarze obawiają się, czy też nie dostanie on obłędu, gdyż strata całego swego olbrzymiego — jak na nasze stosunki — majątku doprowadziła go poprostu do rozpaczy.

Nowe samobójstwo czarnogiełdziarza.

Spekulacya obcemi walutami, która po niedawnem rozpasaniu poniosła taki olbrzymi krach przy zwyżce marki polskiej, notuje nową ofiarę. Oto w Warszawie wyskoczył w celu samobójczym z okna III-go piętra domu przy ul. Pańskiej 39-letni Pinkus Fajnkuchen. Dokonał on samobójstwa w przystępie **rozstroju nerwowego, spowodowanego spadkiem waluty zagranicznej.** Gdy dolary były po 7000 marek, kolega Fajnkuchena pożyczył od niego większą sumę. Zgodnie z umową dłużnik zwrócił Fajnkuchenowi pożyczkę także w dolarach, ale w tym czasie, gdy kurs ich był po 3000 marek. Zrozpaczony wielką stratą finansową, Fajnkuchen doznał rozstroju nerwowego i popełnił samobójstwo.

Ucieczka 7 bandytów.

Onegdaj nad wieczorem około godziny 5-tej, z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie uciekło 7 przestępców kryminalnych, pozostających pod śledztwem. Ucieczkę dokonali po uprzedniem zrobieniu wyłomu w murze domu, sąsiadującego z więzieniem. Pościg pozostał bez wyniku.

Uciekli następujący więźniowie: Wieczorek i Arak, skazani po 10 lat ciężkiego więzienia, Kwasiński, bandyta z Łodzi, skazany na 15 lat ciężkiego więzienia; Szybiński skazany na 4 lata ciężkiego więzienia; Władysław Klak, bandyta z Lublina; Apolinary Frączkiewicz i Władysław Nawrocki ze Szczęśliwic — pod śledztwem.

Z przeprowadzonego natychmiast dochodzenia okazało się, że mur przebity został od strony podwórza. Więźniowie znajdowali się w warsztacie koszykarskim w suterenie, gdzie ogółem było ich 30-tu.

Stopniowo po jednym opuszczali oni warsztat i wychodzili do ubikacyi, a następnie przez wentyl w suficie wydostawali się przez otwór

w murze na dziedziniec domu Nr. 25 przy ulicy Pawiej. Ucieczkę spostrzegły władze więzienne dopiero, gdy 7-miu więźniów było już na wolności. Na razie aresztowano stróża i stróżkę wspomnianego domu. Zaznaczyć należy, że **przed kilku miesiącami uciekło z tego więzienia 8 przestępców;** przed kilku tygodniami zaś udaremniono zbiorową ucieczkę, również przez wyłom w murze.

Międzynarodowa organizacya włamywaczy.

Policya paryska ujęła niedawno jedenastu włamywaczy, w tem jedną kobietę, którzy od dłuższego czasu rabowali systematycznie sklepy jubilerskie. Byli to bowiem „specyaliści" od biżuteryi. Banda ta, zaopatrzona w broń, w amunicyę, w granaty ręczne i najnowsze przyrządy techniczne, służące do wykonywania „zawodu", — **należy, jak się okazało, do międzynarodowej organizacyi włamywaczy i złodziei biżuteryi. Organizacya ta operowała przeważnie we Francyi, Włoszech, Hiszpanii i Szwajcaryi, zapuszczając się jednak od przypadku do przypadku także i do innych krajów.**

Przedstawiciele policyi paryskiej udali się do Hiszpanii i Szwajcaryi, celem wyłapania innych członków międzynarodowej szajki. **Pożądanem byłoby, aby policya francuska rozciągnęła swoje poszukiwania i na Warszawę,** ponieważ „kunszt bandycki" doszedł już i u nas do takiej doskonałości, że zachodzi przypuszczenie, iż międzynarodowa organizacya opryszków ma i tutaj swoje odgałęzienie.

REJESTRACYA INWALIDÓW CYWILNYCH. Repatryanci tj. obywatele polscy, którzy w ostatnim czasie wrócili do Krakowa, a mimo iż nie byli jeńcami wojennymi wskutek wypadków światowej wojny ponieśli uszczerbek na zdrowiu, winni we własnym interesie zgłosić do wydziału 7-go magistratu, ul. Poselska 6, parter. W imieniu zmarłych winni się zgłosić ich krewni.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Repertuar najbliższych dni przyniesie: dzisiaj po raz drugi w tym sezonie wyborną kom. S. Lopeza „Brzydki Ferrante". W piątek i w sobotę dramat Strindberga „Ojciec", który odtąd w rzadkich odstępach czasu ukazywać się będzie. Na niedzielę wyznaczono na popoł. kom. Bałuckiego „Bajki", na wieczór, nie grane od dwóch tygodni a zawsze ściągające liczne tłumy „Dzieje salonu" Wroczyńskiego. Przypadającą w tych dniach rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego uczci teatr J. Słowackiego wystawieniem jednego z dzieł poety, przyczem we foyer wystawiony będzie biust poety ofiarowany do galeryi teatru przez rektora K. Laszczkę.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek 24 bm. „Tosca" opera Pucciniego. Tytułową partyę wykona nasza primadonna L. Jaworzyńska, w głównych rolach wystąpią: świetny nasz tenor Leon Cortilli, a popisową partyę bar. Scarpia odtworzy nasz znakomity artysta-śpiewak Konstanty Krugłowski. Jutro w piątek operetka J. Straussa „Noc w Wenecyi".

„CYRKÓWKA" Własta i Piotrowskiego jest to operetka komików W poszczególnych rolach wystąpią pp. Kamińska, Walewska, Woliński, E. Pilarski, Kaczorowski i inni. Premierę „Cyrkówki" urozmaici wielki balet „Ekscentryczni klowni" i „Foxtrot". Wspaniałe dekoracye nowe i kostyumy przyczynią się niewątpliwie do powodzenia tej operetki. Reżyseryę prowadzi sam stary Pilarski, część muzyczna K. Meyerhold. Bilety na premierę sprzedaje już kasa zamawiań.

Z TEATRU „BAGATELA". We czwartek po raz 26 „Kobieta, która zabiła" z pp. Kozłowską i Węgierko. W piątek i w sobotę „Płomień" H. Muellera. W przygotowaniu arcywesoła farsa pt. „Nasi nad Bałtykiem" Zofii Seńkowskiej.

JUBILEUSZ STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO W KRAKOWIE odbędzie się staraniem krakowskiego Związku literatów. Na program uroczystości złożą się: odczyt Jubilata, przedstawienie jubileuszowe w teatrze im. Słowackiego i zebranie towarzyskie krakowskiego świata artystyczno-literackiego ku uczczeniu znakomitego autora. Termin uroczystości będzie niebawem ustalony.

PODWYŻSZENIE OPŁAT ZA SZYLDY. W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej i skarbowej rady miasta, na którem uchwalono podwyższenie opłat za szyldy, gablotki, portale, itp., a następnie przyznano szereg kredytów dodatkowych do poszczególnych działów budżetu.

REGULACYA PL. WOLNICA I UL. WIELICKIEJ. Na posiedzeniu sekcyi ekonomicznej rady miasta zatwierdzono linię regulacyjną dla placu Wolnica na Kazimierzu. Na posiedzeniu zaś wspólnem z komisyą podgórską zatwierdzono linię regulacyjną dla ul. Wielickiej i uchwalono dzierżawę dwóch gruntów miejskich w dz. Podgórze na cele przemysłowe.

(t) **WŁAMANIA.** Do mieszkania Ernesta Schinagla włamali się nieznani sprawcy i skradli kilim oraz garczek elektryczny wartości 36000 marek. Do mieszkania Heleny Maturowskiej krawczyni zam. przy ul. Krowoderskiej 79, włamał się onegdaj nieznany sprawca i skradł garderobę i bieliznę wartości 1 miliona marek.

(t) **HRABINA ZŁODZIEJKĄ.** Na szkodę Sary Kluger kupcowej zam. przy ul. Starowiślnej 18, skradła służąca Marya Hrabina bieliznę wartości 100.000 mk., poczem zbiegła.

KRONIKA LWOWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

UCZCZENIE PAMIĘCI BOHATERSKICH UCZNIÓW. W trzecią rocznicę uwolnienia Lwowa od najazdu ruskiego, odbyła się w 9 gimnazyum uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej na cześć dziewięciu uczniów tego zakładu, którzy zginęli w czasie walk z Ukraińcami. Tablica wykonana została przez rzeźbiarza Blaszkego.

ROCZNICA ZWYCIĘSTWA. Rocznicę 22 listopada rozpoczęto modłami za dusze poległych bohaterów w obronie Lwowa, w kościele archipresbiteryalnym i kościele św. Elżbiety. W kościele zebrał się tłum publiczności, przedstawiciele Miejskiej Obrony Obywatelskiej, reprezentanci wojskowości i miasta. W czasie nabożeństwa odegrała orkiestra kolejowa szereg utworów muzycznych. Po nabożeństwie odbyła się przed kościołem uroczystość wręczenia członkom M. S. O. odznaczeń przez brygadyera Mączyńskiego. W kościele katedralnym odprawił w godzinę później nabożeństwo ks. Dziurzyński. Obecni byli bryg. Mączyński komendant 5 dywizyi pułk. Tullie, grono oficerów i tłumy publiczności. Po nabożeństwie odbył się pochód obrońców Lwowa, który zmierzał na cmentarz obrońców Lwowa. Tu zabrał głos bryg. Mączyński, podnosząc jedność jaka łączyła obrońców Lwowa i wytrwałość, jaka pozwoliła odnieść ostateczne zwycięstwo. Bój o miasto pochłonął 20 tysięcy ofiar, ale ofiary te nie poszły na marne. Wywalczono przynależność Lwowa do Rzeczypospolitej polskiej. Na zakończenie odśpiewano „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród". Następnie złożono wieńce w kaplicy obrońców Lwowa i odśpiewano hymn narodowy. Pochód po powrocie z cmentarza obszedł całe miasto. Wieczór odbyły się uroczystości w teatrze i obchód w Sokole.

SKAZANIE UKRAINSKEGO MORDERCY. Trybunał sądu karnego skazał na 15 lat więzienia Andrzeja Buczkę, który pod koniec 1918 roku w czasie mordów, popełnianych przez watahy ukraińskie w Bilce szlacheckiej bez powodu, jedynie dla załatwienia osobistych porachunków zamordował Władysława Fajewicza.

ZGON PRZYWÓDCY SYONISTÓW. Zmarł tu przewodniczący galicyjskich syonistów, adwokat krajowy i naczelny redaktor lwowskiej „Chwili" dr Gerson Zipper.

ZAŻEGNANIE STRAJKU APTEKARSKIEGO. Pracownicy aptekarscy przedłożyli przed kilku dniami właścicielom aptek szereg żądań, w sprawie polepszenia ich bytu materyalnego. Akcyę porozumiewawczą wziął w swe ręce krajowy inspektor aptek radca Włodzimirski. Wspólne narady trwały długo i zakończyły się w poniedziałek późno w nocy. Dzięki obustronnemu pojednawczemu usposobieniu, doszło do porozumienia. W ten sposób zażegnano strajk, który miał wybuchnąć we środę na wypadek odrzucenia postulatów pracowników aptekarskich.

Z SALI SĄDOWEJ.

O zdradę stanu.

(t) Przed krak. sądem okr. karnym rozpoczęła się onegdaj rozprawa przeciw Henrykowi Zajcowi, pochodzącemu ze Śląska Cieszyńskiego, oskarżonemu o zbrodnię zdrady stanu i oszczerstwo na osobie gen. Latinika. Ponieważ większość świadków nie zjawiła się, przeto zarządzono odroczenie rozprawy.

—oOo—

Trująca uczta weselna.

Warszawskie pisma donoszą o tragicznym epilogu, jaki miała uczta weselna robotnika Leona Wcisły.

Mianowicie wszyscy uczestnicy uczty weselnej zachorowali, z objawami zatrucia. Jak stwierdzono, goście weselni zatruli się alkoholem i nieświeżemi potrawami. Dwie osoby z pośród zatrutych: 21-letni brat pana młodego i matka jego zmarli, stan zaś innych uczestników wesela budzi poważne obawy.

—oOo—

Nowa rada naczelna P.S.L.

Wybrana na kongresie w Warszawie nowa rada naczelna składa się z 60 członków, z dwóch przedstawicieli prasy ludowej, z 15 przewodniczących Zarządów okręgowych, oraz z 17 (po jednym na pięciu posłów) delegatów klubu poselskiego. W ten sposób do rady naczelnej weszli: Bojko Jakób — Dąbrowa, Boruch Władysław — Oświęcim, Bogusławski Aleksander — Warszawa, Bik Wojciech — Mielec, Błyskosz Józefat — Włodawa, Brożyna Andrzej — Wieliczka, Brzeziński Stefan — Warszawa, Chmielewski Edward — Pińczów, Cieplak Maryan — Lublin, Ciekot Szczepan — Siedlce, Czapski Antonin — Gostynin, Czapczyński Witold — Lwów, Dąbski Jan — Warszawa, Dubiel Gabryel — Tarnów, Fijałkowski Władysław — Piotrków, Janeczek Michał — Kozienice, Jagiełło Franciszek — Turek, Jedynak Jan — Ropczyce, Jóźwik Józef — Warszawa, Jura Albin — Kraków, Jurek Józef — Poznań, Kawecki — Łęczyca, Karlikowski Walenty — Kowel, Kiernik Władysław — Bochnia, Kosydarski Wład. — Sądowa Wisznia, Krużewski Jan — Lubawa, Kulerski Wiktor — Grudziądz, Kuncewicz Jerzy — Zamość, Kuś Andrzej — Rzeszów, Kuta Jan — Węgrów, Madejczyk Jan — Jasło, Marciniak Adam — Krasnystaw, Matyśkiewicz Idzi — Ostrów, Michałkiewicz Mieczysław — Poznań, Nosek Jan — Szmigiel, Ostrowski Władysław — Buczacz, Pasicki — Rudki, Pieniążek Jan — Przeworsk, Płocha Stanisław — Pińczów, Puchalski Bronisław — Białystok, Puchalski F. — Iłża, Roman Józef — Wadowice, Sokula Michał — Garwolin, Sikora Wojciech — Ostrów, Stasiak Franciszek — Kałuszyn, Staroszczyk Stefan — Włoszczowa, Sztwiertnia Jan — Cieszyn, Toczek Walenty — Brzozów, Wakar Włodzimierz — Warszawa, Wilkoński Tomasz — Warszawa, Wimber Kazimierz — Wilno, Widota Kazimierz — Trembowla, Witos Jędrzej — Brody, Witos Wincenty — Tarnów, Wyrzykowski Henryk — Łódź, Zieliński Stanisław — Lublin.

Cztery miejsca pozostawiono dla przyszłego kooptowania z organizacyi wileńskiej i górnośląskiej.

Jako przedstawicieli prasy ludowej kongres wybrał do rady naczelnej posła Józefa Rączkowskiego i dra Włodzimierza Jamposlkiego.

Z ramienia klubu poselskiego weszli do rady naczelnej delegowani przez klub posłowie: Anusz, Bobek, Bryl, Bednarczyk, Erdman, Kielak, Kowalczuk, Kurczak, Nawrocki, Niedbalski, Ostachowski, Osiecki, Pluta, Potoczek, Rataj, Średniawski i Wasilewski.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 22 listopada

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czek, przekazy, wypłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Tranzakcya
Dolary St. Zjed.	3300 —	3700·—	3300·—	3700·—	—·—
Franki franc.	220·—	250 —	230·—	260·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	12·—	14·—	12·50	14·50	14.—
Korony austr.	—·52	—·62	—·52	—·62	·60,0·8
„ czesko-sł.	33·—	38·—	35·—	40·—	38,38 35

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	oferow.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—IV em.	6.0·—	700·—	
Bank Hipoteczny	950·—	1000·—	975·—
Bank Małopolski	600·—	700·—	
Ziemski Bank Kredyt.	550·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	775·—	875·—	800—825
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	275·—	325·—	
„Polski Glob"	1000·—	1200·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	375·—	425·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	5600·—	59.0·—	
H. Cegielski, Poznań	2500·—	2800·—	2700—2625
Warsz. Parowozy I—II em.	1200·—	1400·	
„Lemiesz"	8000·—	10.000·—	
„Trzebinia" I—IV em.	3200·—	3400·—	
„Pocisk"	900·—	1000·—	
Automotor	1000·—	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	—·—	—·—	
Górka	7300·—	8200·—	
Siersza	7000·—	7500·—	
Tepege	5800 —	6200·—	
Polska Nafta	1700·—	1900·—	1800—1850
Elektr. Siersza I—III em.	1200·—	1400·—	
Oikos	3500·—	4000·—	4000·—
Pezet	1000·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	4700·—	5100·—	
„Krakus" IV em.	2300·—	2600·—	
Porcelana Ćmielów	3800·—	4000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3400·—	3250—3300

Warszawa 23 bm. (PAT) Papiery wartościowe Oblig. m. Warszawy 6 proc. z 1917 roku trans. 116·25. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie za 100 marek trans. 91. 91·50, 5 proc. m. Warszawy trans. 340. 335. żądano 342 poszuk. 333.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka trans. 3825. 3750, sprzedaż 3750 kupno 3625. Franki francuskie gotówka trans. 260 260. 252 czeki trans. 266 270. Funty szterlingi gotówka trans. 15150. 16100 sprzedaż 15100. kupno 14600. czeki trans. 15100 15300 Belgja czeki trans. 250. 259. Nowy Jork czeki trans. 3825. 3890. Marki niemieckie gotówka trans. 14·5 czeki trans. 13·75. 13·50. Korony austryackie czeki trans. 41 40.

Zurych 23 bm. (PAT) Londyn 21·20 Paryż 37·75. Nowy Jork 531 Medyolan 21·85. Praga 5·60. Budapeszt 0·57. Zagrzeb 1·.5 **Warszawa 0·16.** Wiedeń 0·17. Austr. stempl. 0·12.

Przeniesienie urzędu naftowego do Lwowa

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje, że siedziba państwowego urzędu naftowego została przeniesiona do Lwowa.

Dalsza zniżka cen w Warszawie

Warszawa. (PAT) Wydział zaopatrywania miasta obniżył znowu ceny towarów spożywczych w sklepach miejskich i punktach sprzedaży, pozostających pod jego kontrolą. Równocześnie ze zniżką towarów pierwszej potrzeby obniży także cenę węgla.

Telegramy.

Komisye sejmowe.

Warszawa (PAT) **Komisya ochrony pracy** po dyskusyi nad wnioskiem posła Potoczka o powiększeniu czasu pracy w handlu do godzin 12, **odrzuciła** wedle referatu posła Żuławskiego wniosek ten 18 głosami przeciwko 9. Na wniosek posła ks. Styczyńskiego powzięto rezolucyę wzywającą rząd do wniesienia noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r., rozszerzającej ilość godzin, w czasie których sklepy mają być otwarte. Głosowanie nad konwencyą waszyngtońską o czasie pracy odroczono na przeciąg **trzech miesięcy.**

Komisya skarbowo-budżetowa uchwaliła następujący projekt rezolucyi:

Sejm ustawodawczy uznaje **konieczność bardzo wydatnej redukcyi** urzędów i zakładów zarówno cywilnych jak i wojskowych, nie wyłączając ministerstw i urzędów centralnych, dalej wnioski o **częściowem skasowaniu tych władz i urzędów** celem doprowadzenia ogólnej ich liczby do stanu odpowiadającego istotnej ich potrzebie, oraz o przekazaniu agend władz skasowanych władzom i urzędom pozostałym.

Co się tyczy urzędów i zakładów opartych na uchwałach Rady ministrów, Sejm wzywa Radę ministrów do przeprowadzenia w swoim zakresie jak najrychlejszej zmiany organizacyi dotyczącej władz, urzędów, zakładów, oraz do **skasowania zbędnych względnie przekazania władz i urzędów skasowanych** władzom, urzędom i zakładom pozostałym.

Warszawa. (PAT). **Komisya skarbowo-budżetowa** kontynuowała rozprawę szczegółową nad projektem ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej.

Między innemi komisya przyjęła nowy artykuł pozwalający na dokonywanie umów między obywatelami rzeczypospolitej polskiej **jedynie w walucie polskiej.** W nowej redakcyi przyjęto art. 1 projektu ustawy o środkach naprawy gospodarki finansowej, upoważniający ministra skarbu do wglądania w ustrój i bieg urzędowania i **do znoszenia wszystkich urzędów** nieopierających się na podstawach prawnych. Wreszcie przyjęto projekt ustawy wzywający rząd do przedłożenia w najkrótszym czasie projektów **redukcyi władz i urzędów** oraz upoważniający marszałka sejmu do uproszczenia procedury przy traktowaniu tych wniosków. W ten sposób **cały projekt ustawy o środkach poprawy gospodarki finansowej został przyjęty** z wyjątkiem art. VIII, co do którego specyalna podkomisya ma pogodzić stanowisko ministra ze stanowiskiem komisyi.

Rada ministrów jedzie do Poznania.

Warszawa (PAT). W niedzielę dnia 27 przyjeżdża do Poznania prezydent ministrów Ponikowski, a nazajutrz cała rada ministrów. W zamku odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poświęcone całkowicie byłej dzielnicy pruskiej. Celem przyjazdu całego gabinetu jest chęć zapoznania się na miejscu ze specyalnymi warunkami w tutejszej dzielnicy, jej potrzebami i życzeniami. Rada ministrów weźmie nadto udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod jeden z gmachów uniwersytetu poznańskiego. Prezydent ministrów zwiedzi uniwersytet i kilka innych zakładów naukowych.

Niemcom odmówiono moratoryum.

Warszawa (tel. M.). Komisya reparacyjna w Berlinie odmówiła podjęcia dyskusyi nad sprawą udzielenia Niemcom moratoryum aż do chwili zapłacenia raty styczniowej.

Polskie Towarzystwo Handlowe

Spółka Akcyjna Kraków 5932

zawiadamia P. T. Akcyonaryuszy, że oryginalne sztuki

AKCYI IV. EMISYI SERYI A. i B.

będą wydawane począwszy od 1 grudnia 1921, za ściągnięciem tymczasowych świadectw w godzinach urzędowych od 9 do 1 przed południem w Polskiem Towarz. Handlowem, S. A. Zarząd Główny, Kraków, ul. Sławkowska 1, II. piętro, oraz we Filii w Warszawie, ulica Sto-Krzyska 27 i we Filii Lwów, ul. Kołłątaja 8.

Akcye niepodjęte po dzień 1 lutego 1922 r. zostaną złożone do depozytu bankowego na rachunek posiadacza akcyi.

Dachówki cementowe

i rury dostarcza tanio **FABRYKA WYROBÓW CEMENTOWYCH**

Adres: **Biała, ul. Główna 4, I. p.**

MARMOLADĘ

owocową czystą na białym cukrze już wysyłam w paczkach od 10 kg. w zwyż. Oferty odwrotnie.

PIOTR PLUTA, Fabryka marmolady ZATOR. 5627

ŻYTO, PSZENICĘ, MĄKĘ

żytnią i pszenną — dostarcza wagonowo

i w mniejszych ilościach 5917

DOM ROLNICZO-HANDLOWY

St. Burtan i Ska, Kraków,

Basztowa 17. Telefon Nr. 12—49.

Piekarnia elektromotorowa Franciszka Magiery

w Krakowie, ulica Zwierzyniecka l. 10

przyjmuje wszelkie zamówienia na dostawę pieczywa

Piekarnia utrzymywana stale w największej czystości, urządzona jest według najnowszych wymagań hygienicznych, zaopatrzona w najnowsze i najsprawniejsze maszyny mięszania i wyrobu ciasta bez dotykania rękami. — **Chleb Grahama codziennie.** 5892

Wapienniki Pogorzyckie

Spółka z ogr. odpow. 5929

Pogorzyce, poczta Chrzanów

dostarcza znane z dobroci **WAPNO** budowlane i nawozowe

po najtańszej cenie z natychmiastową dostawą.

HEBLARKĘ 3 stronną, parkieciarką, dostarczy okazyjnie ze składów **„PION" — Lwów, Lwowska 48 tel. 476.** 5885

Po cenach zniżonych

poleca hurtownie

najlepszą terpentynową pastę do obuwia „Purus", mydło „Blask" 65% tłuszczu, marmoladę, masło miodowe, sardynki portugalskie, wanilię burbońską, kakao, zapałki i t. p. artykuły kolonialne.

Powszechne Towarz. Handlowe

Spółka zarejestr. z ogr. odp.

w Krakowie

ulica Zwierzyniecka l. 6. (Hotel „Victorya". 5891

MOTORY elektryczne,

Gwoździe od 2 do 6"

długie, w ładunkach tylko cało-wagonowych, 5630

Cynę angielską, Pilniki, Płachty

nieprzemakalne do krycia wagonów — poleca ze składu

BIURO TECHNICZNE

Bolesława de DAHLKE

W KRAKOWIE, ul. Siemiradzkiego 35. — Telefon 2180.

FABRYKA PRZETWOR W MIĘSNYCH (Rakarnia Powiatowa) z gospodarstwem 80-morgowem 900.000 Mkp. **MLECZARNIA PAROWA**, nadająca się na każdą fabrykę 400.000 Mkp. **WIELKI MŁYN** turbinowy z kamienicą, ogrodem w rynku za 1.500.009 Mkp. **APTEKA** z kamienicą piętrową w rynku za 550.000 Mkp. **FABRYKA BETONÓW** na 22 morgach żwirku za 1,500.000 Mkp. **OGRODNICTWO** na 16 morgach z kamienicą, restauracyą za 5000 dolarów. **FABRYKA STOLARSKA** z tartakiem za 6000 dolarów. **MAJĄTEK** 440-morgowy z inwentarzami 20,000.000 Mkp., 4-7 morg. za 10,000.000. — Gospodarstwa od 5—200 mórg, kamienice II. p, z restauracyą, spichrzem 2 domy, obok śliczny ogród, oranżerya inspekta 10,000.000 Mkp. Kamienice i domy od 1—10,000.000 Mkp. Na korespondencye znaczek 20 Mkp.

Biuro komisowe 5837

STĘPIŃSKI

Wągrowiec, ulica Bydgoska 10 (Poznańskie).

Sanki i Narty

poleca najtaniej 5824

S. WEINDLING

Kraków, ul. Grodzka 26. Tel. 1596

Polskie Towarzystwo Handlowe S. A. w Krakowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z kwoty Mp. 100,100.000·— na Mp. 150,150.000·—

Postanowieniem Ministrów Przemysłu i handlu oraz Skarbu z dnia 7 listopada 1921 Sp. O. 1826 upoważnioną została Rada Nadzorcza Polskiego Towarzystwa Handlowego S. A. do podwyższenia kapitału zakładowego o Mp. 50,050.000·— drogą nowej V. emisyi 357.500 sztuk akcyj na okaziciela opiewających, wartości nominalnej Mp. 140·— każda, na tych warunkach, że 143.000 sztuk przyznano tytułem prawa poboru właścicielom akcyj wszystkich poprzednich emisyj, a to w stosunku jednej akcyi nowej na pięć akcyj starych, a 214.500 sztuk zostanie przydzielonych nowym akcyonaryuszom.

Na tej podstawie rozpisuje się niniejszem

subskrypcyę dla wykonania prawa poboru

na następujących warunkach:

I. Akcyonaryusze dawni, posiadający akcye I., II., III. i IV. emisyi, chcący wykonać prawo poboru — a to za 5 akcyj dawnych emisyj 1 nowa akcya V. emisyi — mają w poniżej oznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcye, bez arkuszy kuponowych, względnie tymczasowe świadectwa. Akcye te będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru. Termin wykonania prawa poboru ustala się na sześć tygodni od dnia rozpisania niniejszej subskrypcyi tj. najpóźniej do dnia 7 stycznia 1922 r.

II. Kurs nowych akcyj V. emisyi dla akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru Mp. 500·— za sztukę, zaś dla nowych subskrybentów Mp. 700·—.

III. Cena kupna ma być złożona w całości wraz z 5% odsetkami od tejże, od dnia 1 lipca 1921 do dnia złożenia.

IV. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1 lipca 1921 i wydane zostaną po sporządzeniu sztuk za zwrotem tymczasowych świadectw oraz potwierdzeń kasowych na uiszczoną wpłatę.

V. Repartycyę nowych akcyj nieobjętych przez dotychczasowych akcyonaryuszy z tytułu wykonanego prawa poboru przeprowadzi Dyrekcya według swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

VI. Na wypadek nieprzyznania nowych akcyj wróci Towarzystwo wpłacone kwoty wraz z 3% odsetek obliczonemi od dnia wpłaty do dnia zwrotu.

Zgłoszenia na akcye przyjmują do dnia 7 stycznia 1922:

w Krakowie: Polskie Towarzystwo Handlowe, S. A., Zarząd Główny, ul. Sławkowska 1,
w Warszawie: Polskie Towarzystwo Handlowe, S. A., Oddział Warszawa, ul. Swiętokrzyska 27, II. p.
we Lwowie: Polskie Towarzystwo Handlowe, S. A., Oddział we Lwowie, ul. Kołłątaja 8.
w Gdańsku: Polskie Towarzystwo Handlowe, S. A., Oddział w Gdańsku, Hundegasse 46.

593

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski", Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Grends.
Drukarnia Ludowa w Krakowie.